

Tomasz Makowski

Mikołaj z Jadownik : przyczynek do religijności chłopskiej

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 3/1, 57-64

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ MAKOWSKI

MIKOŁAJ Z JADOWNIK – PRZYCZYNEK DO RELIGIJNOŚCI CHŁOPIEJSZEJ

Jan Kracik we wstępie do pracy o bibliotekach parafialnych i prywatnych plebanów w XVII-XVIII w. słusznie napisał, że „dowartościowanie roli kultury umysłowej duchowieństwa parafialnego jako grupy kształtującej świat pojęć i przekonań szerokich mas społecznych stanowi chyba naczelną powód powstawania prac dotyczących różnorodnych bibliotek kościelnych. Chodzi bowiem o tworzenie podstaw umożliwiających wyrobienie poglądu na niebagatelną sprawę źródeł inspiracji intelektualnej ludzi ponoszących znaczną część odpowiedzialności za kształtowanie określonego typu kultury religijnej”¹. Dotyczy to również XV wieku.

Celem niniejszego komunikatu jest przedstawienie biblioteki wika-rego, a potem plebana Mikołaja Dobrki z Jadownik i ukazanie jego miejsca w kulturze religijnej polskiej wsi w XV w. Nie podejmuję tematu: biblioteki parafialne a biblioteki prywatne plebanów.

O życiu Mikołaja posiadamy bardzo niewiele informacji, a te które mamy, pochodzą jedynie z jego rękopisów².

Urodził się w rodzinie chłopskiej we wsi Jadowniki koło Bochni, lokowanej na prawie magdeburskim i należącej do dóbr królewskich. Chłopi, zamieszkali w takich wsiach, mieli większą swobodę, niż inni wieśniacy. Jadowniki były wsią dość bogatą z rozwiniętym samorządem i jak wskazują księgi ławnicze ich mieszkańcy byli świadomi swoich praw³.

¹ J. Kracik, *Biblioteki parafialne a prywatne księgozbiory duchowieństwa. Dekanat Nowa Góra w XVII-XVIII wieku*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”. T. 32: 1976 s. 249.

² Informacji o Mikołaju Dobrce z Jadownik dostarczają: Z. Pietrzyk, *Wykształceni synowie chłopcy w Małopolsce w okresie późnego odrodzenia*. Kraków 1993; S. Wojciechowski, *Mikołaj z Jadownik*. W: *Słownik Pracowników Książki Polskiej*. Warszawa-Lódź 1972, s. 592; L. Zalewski, *Chłop bibliofil z XV wieku*. Lublin 1946.

³ Zob. Rps BJ 5341.

Nie mamy żadnych informacji o wykształceniu Mikołaja. Jego imię nie figuruje w żadnym dostępnym w Polsce albumie studentów. Zapewne nie otrzymał żadnego stopnia naukowego, co można wnosić wobec braku takiej informacji w kodeksach, w których dokładnie wymieniają miejscowość, z której pochodził i szczegółowo informował o miejscu pobytu. Nauki więc musiał pobierać w szkole parafialnej, a do posługi kapłańskiej przygotowywał się u któregoś z plebanów.

Pierwsze informacje o nim pochodzą z 1459 r., kiedy to przebywał w Szczepanowie⁴. Był już wtedy księdzem, więc można przypuszczać, że sprawował tam funkcję wikarego. Kościół w Szczepanowie był jeszcze drewniany i dopiero w 11 lat później staraniem Jana Długosza stanął tam kościół murowany. Ze Szczepanowa przeniósł się do Zbyszyc, gdzie 28 listopada 1460 r. ukończył *De summo bono* Izydora z Sewilii⁵.

Z 1466 r. pochodzi wiadomość, że Mikołaj został plebanem w Kobyłanach i jego warunki materialne na tyle się poprawiły, że mógł sobie pozwolić na zatrudnienie księdza Stanisława z Wydzic, zapewne jego wikarego, do skopiowania *Dekretalów* Grzegorza IX⁶. Na tym informacje o Mikołaju się kończą. Ksiądz Ludwik Zalewski sugerował, że zmarł wkrótce po 1466 r.⁷

Zdzisław Pietrzyk przypuszcza, że Mikołaj sporządzał na zamówienie część przepisanych przez siebie ksiąg, co jest o tyle wątpliwe, że sam przepisał tylko jeden kodeks – najwcześniejszy, a ponadto nie mamy informacji o innych rękopisach przez niego przepisanych. Wiemy natomiast, że zlecał pisanie, a nawet kupował kodeksy⁸.

Z biblioteki Mikołaja z Jadownik pozostały cztery papierowe kodeksy rękopiśmienne. Materiał źródłowy nie pozwala stwierdzić, czy posiadał też inne rękopisy. Nie znając daty jego śmierci nie można stwierdzić, czy możliwe było posiadanie przez niego inkunabułów.

Trzy kodeksy znajdują się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, a jeden w bibliotece opactwa cystersów w Szczырzycu.

Najstarszy spośród nich jest rękopis Biblioteki Narodowej o sygnaturze 8037⁹. Zawiera on *Homiliae in Ezechielem* Grzegorza

⁴ Rps BN III 8037 k. 102v.

⁵ *Tamże* k. 227v.

⁶ Rps BN III 8039 k. 335r.

⁷ L. Z a l e w s k i, *Chłop...*, s. 12.

⁸ Z. P i e t r z y k, *Wykształcenie synowie...* s. 149.

⁹ Szczegółowy opis katalogowy rękopisu przygotowuje mgr Beata Janowska w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej. Wstępny opis rękopisu: *Polska pisaćca w średniowieczu. Kopiści i kolofony rękopisów średniowiecznych ze zbiorów polskich*. T. I: Biblioteki Warszawy. Pod red. E. Potkowskiego. Warszawa 1993, s. 41; L. Z a l e w s k i, *Chłop...*, s. 7-10, 23.

Wielkiego, *Homiliae in Evangelia* tegoż Grzegorza i Izydora Hiszpańskiego *De summo bono*. Kopistą jego był sam Mikołaj. *Homiliae in Ezechielem* skończył 10 lipca 1459 r. w Szczepanowie, jak podaje w kolofonie. Tamże 6 września 1459 r. skończył *Homiliae in Evangelia*. W kolofonie napisał, że „wszystko to ukończone zostało dwoma i pół piórami, wodę pijąc i jeżyny jedząc” („omnia sunt completa duabus pennis cum media. Aquam bibens et fraga comedens”)¹⁰. *De Summo bono* ukończył 29 listopada 1460 r. w Zbyszycach. Ponieważ kodeks, z którego przepisywał zawierał błędy, w kolofonie napisał: „Książka ta była bardzo niepoprawna, lecz jeżeli Pan pozwoli, chcę poprawić, gdy znajdę inny egzemplarz”. Pod tym dopisał później: „quod iam factum est. Laus Deo”. (co już się stało. Chwała Bogu)¹¹. Na następnej karcie dopisał: „Kończy się księga poprawiona przez Mikołaja z Jadownik w przeddzień Obrzezania Pańskiego to jest tego dnia, którego powstał rozłam w mennicy krakowskiej [...]”, czyli 31 grudnia 1460 r.¹². Rękopis jest iluminowany przez amatora, ale wdzięcznie i delikatnie. Według Barbary Miodońskiej sam kopista mógł ozdobić swoje dzieło¹³. Na k. 2r znajduje się półstronicowa miniatura, przedstawiająca mszę św. Grzegorza Wielkiego: Papież klęczy przed ołtarzem w tiarze na głowie z krzyżem w ręku, na mense otwarta księga z pierwszymi słowami modlitwy *Ave Maria*, po jego lewicy w ławce klęczą trzy kardynałowie, w lewym dolnym rogu miniatury klęczy biskup, prawdopodobnie św. Stanisław. Wszystkie postacie mają złotą aureolę wokół głowy. W tekście znajduje się wiele inicjałów, bardzo delikatnie malowanych, przedstawiających głównie biskupów i duchownych niższych święceń. W całym rękopisie namalowano dużo ptaków, zwierząt i postaci fantastycznych. Rękopis pierwotnie był oprawiony w zieloną skórę, która zachowała się tylko fragmentarycznie na obu okładzinach, które ponadto były ozdobione czterema guzami w rogach i jednym w lustrze.

Drugi rękopis Biblioteki Narodowej o sygnaturze 8039 to *Decretales Gregorii papae IX*, który został przepisany przez Stanisława w Wydżic, prawdopodobnie wikariusza Mikołaja, kiedy ten został plebanem w Kobylanach. Jak świadczy kolofon, prace nad rękopisem zakończono 26 listopada 1466 r.¹⁴. W rękopisie tym znajdują

¹⁰ Rps BN III 8037 k. 182v.

¹¹ Tamże k. 227v.

¹² Tamże k. 228r.

¹³ B. Miodońska, *Małopolskie malarstwo książkowe 1320-1540*. Warszawa 1993, s. 88.

¹⁴ Rps BN III 8039 k. 335r.

się tylko dwa malowane inicjały, ale został bardzo pięknie oprawiony w deski pokryte białą skórą ze ślepymi tłoczeniami. Powierzchnie obu okładek podzielone rylcem na prostokątne pola wypełnione ślepymi tłokami. Na przedniej okładzinie widnieje gotycki napis *Decretales*. Na każdej z okładek są ślady 5 guzów. Zachowane mosiężne fibule na skórzanych paskach¹⁵.

Trzeci rękopis o sygnaturze 8045 to dzieło kartuza Ludolfusa de Saxonia *Meditationes vitae Jesu Christi, pars prima*¹⁶. Iluminacje w tym rękopisie są także prymitywne: operują głównie zielenią i czerwienią, prawie całkowity brak przedstawień figuralnych. Kodeks sprawia wrażenie raczej kolorowanego, niż iluminowanego. Jako karty ochronne służą karty z zapisem hebrajskim, jedna z nich zachowała się w całości. Właśnie na niej jest data 1444 lub 1484 r., czemu przeczy data 1466 r., znajdująca się w kolofonie¹⁷.

Czwarty rękopis znajduje się w bibliotece opactwa cystersów w Szczyrzycu. Zawiera on kazania Piotra de Pallude i *Postylle* Wilhelma z Paryża. Nie znamy jego kopisty, wiemy tylko, że został kupiony przez Mikołaja za trzy floreny. Rękopis nie ma ozdób, jest oprawiony w brązową skórę ze ślepymi tłoczeniami¹⁸.

Wszystkie oprawy są współczesne; na wszystkich rękopisach właściciel podpisywał się imieniem wraz z pochodzeniem.

Obowiązek posiadania biblioteki nałożył na wszystkich kapłanów dopiero synod prowincjonalny w Łęczycy w 1527 r., który nakazał im posiadanie i pilne studiowanie: Nowego i Starego Testamentu, dzieł św. Cypriana, Atanazego, Grzegorza z Nazjanzu, Bazylego Wielkiego, Jana Chryzostoma, Hilarego z Poitiers, Ambrożego, Grzegorza Wielkiego i Leona Wielkiego oraz statutów synodów prowincjonalnych¹⁹. Wcześniej jednak polecono kapłanom posiadanie pojedynczych dzieł, przede wszystkim ksiąg liturgicznych, aby mogli prawidłowo sprawować liturgię. Te jednak nie należą do biblioteki, lecz do zakrystii, z wyjątkiem brewiarza. Księgę tę powinien posiadać każdy kapłan, o czym świadczą kary nakładane przez biskupa kujawskiego Krzesława z Kurozwek na tych duchownych, którzy go

¹⁵ Szczegółowy opis oprawy w *Oprawy polskie. Wystawa zorganizowana przez Bibliotekę Narodową i Oddział Warszawski Towarzystwa Przyjaciół Książki*. Warszawa 1987, s. 12.

¹⁶ Szczegółowy opis rękopisu przygotowany przez mgr Beatę Janowską znajduje się w maszynopisie w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej.

¹⁷ Rps BN III 8045 s. 552.

¹⁸ Dziękuję o. Antoniemu Gucwie bibliotekarzowi opactwa cystersów w Szczyrzycu za udostępnienie rękopisów.

¹⁹ I. S u b e r a, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka z r. 1761*. Warszawa 1981 s. 83-84.

nie odmawiali²⁰. Duchowni zobowiązani byli także posiadać statuty synodalne i zbiory kazań, a w diecezji poznańskiej *Tractatus sacerdotalis* Mikołaja z Błonia nakazany w 1431 r. przez miejscowego biskupa Stanisława Ciołka²¹.

Wobec tych dość kosztownych wymagań wobec kleru parafialnego, musi budzić zdziwienie polecenie prymasa Wojciecha Jastrzębca, aby wizytatorzy badali plebanów, czy nie zapominają umiejętności czytania²². Także Jan Długosz w *Liber Beneficiorum* napisał przy omówieniu ustanowienia w 1454 r. stałego kaznodziei w katedrze krakowskiej, że dawniej rzadkie bywały w kościele polskim kazania po polsku dla ludu, ponieważ dla braku ksiąg i nauki niewielu było takich, którzyby je należycie głosić mogli²³.

Prawo kościelne, szczególnie stanowiące na synodach, pozwala nam stwierdzić, jak powinno być. A jak było?

Szczegółowe badania, nawet najbardziej rzetelne, nie mogą być reprezentatywne dla określonego terenu, czasu czy grupy ludzi. Niemożliwe jest stwierdzenie nawet dla XV w., że na terenie „x” było „y” plebanów i „z” bibliotek. Na przeszkodzie stoi ubóstwo źródeł, co jest wynikiem wojen, rabunków, taniego czyli kiepskiego materiału, na jakim kodeksy były spisane, ale także brak informacji zarówno o tych zachowanych, jak i zaginionych rękopisach w bibliotekach polskich. Wiele sobie obiecują po przygotowywanej przez Zakład Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie bazy komputerowej, zawierającej pełną dostępną informację dotyczącą rękopisów rewindykowanych z Petersburga w latach dwudziestych XX w., a zniszczonych przez Niemców w czasie ostatniej wojny. Wpisanych obecnie ok. 400 średniowiecznych rękopisów łacińskich już może pomóc w badaniach nad skryptoriami i proveniencją.

Obecna historiografia przyjęła kanon bibliotek plebańskich: kazania, statuty synodalne, popularny zarys doktryny katolickiej, jak *Compendium theologiae veritatis* Hugona ze Strasburga. Wynik moich badań nad bibliotekami plebańskimi bliższy jest ustaleniom Jacka Wiesiołowskiego, który przeprowadził badania nad wikariuszami i altarystami poznańskimi w XV w. i ustalił kanon na: biblia, psalterz, *Tractatus sacerdotalis* Mikołaja z Błonia, zbiór kazań *de*

²⁰ W. K u j a w s k i, *Krzysztof z Kurozwęk jako wielki kanclerz koronny i biskup włocławski*. W: *Studia z dziejów Kościoła w Polsce*. Pod red. H.E. W y c z a w s k i e g o. T. VIII. Warszawa 1987 s. 105.

²¹ E. P o t k o w s k i, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*. Warszawa 1984 s. 213.

²² W. K ł a p k o w s k i, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*. Warszawa 1932 s. 218.

²³ J. D ł u g o s z, *Liber beneficiorum diocesis cracoviensis*. T. 1. Kraków 1863 s. 261.

tempore lub *de sanctis* i dzieła takie, jak: *Vita Christi* Ludolfusa de Saxonia, *Legenda aurea* Jakuba de Voragine czy *Historia scholastica* Piotra Comestora²⁴.

Zawartość bibliotek plebańskich może, choć nie musi, wskazywać na poziom intelektualny duchownego, a co za tym idzie pokazać poziom nauki katolickiej przekazywanej prostemu ludowi, nie mogącemu samodzielnie skonfrontować przekazywanej doktryny i zmuszonemu w całości polegać na przekazie plebańskim.

Badania Waclawa Urbana dla XVI w. wykazują jedynie 2% piśmiennych chłopów, a należy pamiętać, że według Jana Kracika aż 46% duchownych pochodziło ze wsi²⁵. Oczywiście niezaprzeczalna jest piśmienność wszystkich duchownych, ale czy niedowartościowanie wykształcenia w warstwie chłopskiej nie wpływało na świadomość wywodzących się z niej księży? Zdzisław Pietrzyk, niestety w badaniach dotyczących XVI w., stwierdził, że zalecenia władz duchownych rozplynęły się w praktyce działalności duchownej wśród ludu. Wizja spraw boskich u ludu wiejskiego nie identyfikowała się z doktryną Kościoła. Wśród ludności przeważało magiczno-rytualne podejście do spraw religii. Modlitwy i obrzędy miały zawsze czemuś służyć, a najczęściej modlono się o powodzenie w sprawach doczesnych. Takie praktyczne podejście do religii, któremu towarzyszył nieznany język liturgii i podniosła atmosfera nabożeństwa, tworzyło mieszaninę zabobonu i religii. Wychowany w takim środowisku przyszły kapłan postępował podobnie, zwłaszcza, że co piąty syn chłopski, który zostawał kapłanem, obejmował wikariat w własnej parafii. Krótka nauka i słabe poznanie tajników teologii nie dawały dostatecznego oręża w walce o religijność ortodoksyjną. Duchowny, będąc pod działaniem kultury ludowej, nieświadomie realizował skrzyżowanie ścisłej doktryny religijnej, wypracowanej przez teologów z oczekiwaniami wiernych²⁶. Nieco informacji w tej materii dostarczają badania Stefana Kwiatkowskiego, dotyczące pogranicza pomeziańsko-pomorskiego na przełomie XIV i XV w., w których porównano kler parafialny miejski i wiejski. Wynika z nich, że duchowni miejscy częściej powołują się na szeroką opinię i autorytet kościelny, wiejscy chętniej wierzą osobom sobie znanym i ignorują

²⁴ J. W i e s i o ł o w s k i, *Spoleczeństwo a książka w późnośredniowiecznym mieście polskim. Poznań i jego osiedla przedmiejskie w XV i na początku XVI wieku*. „Studia Źródłoznawcze”. T. 23: 1978 s. 67.

²⁵ W. U r b a n, *Umiejętność pisania w Małopolsce w drugiej połowie XVI w.* „Przegląd Historyczny”. T. 68: 1977 z. 2 s. 252; J. K r a c i k, *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiecezji krakowskiej w XVII-XVIII wieku*. Kraków 1982 s. 38.

²⁶ Z. P i e t r z y k, *Wykształcenie synowie chłopscy w Małopolsce w okresie późnego Odrodzenia*. Kraków 1993 s. 40, 91.

autorytet Kościoła. Zdaje się jednak, że przywykli oni również do wsłuchiwania się w głos szerszej opinii i do jej respektowania. Pleban wiejski powołuje się na autopsję tylko wówczas, gdy mówi o realiach życiowych²⁷.

Czy Mikołaj z Jadownik jest reprezentatywnym wiejskim duchownym tego czasu? Został wikarym we wsi graniczącej z jego rodziną, w której być może skończył szkołę parafialną. Nie skończył studiów wyższych i był ubogi. Jednak w czasie krótkim, bo siedmiu lat pełnił obowiązki wikarego w dwóch parafiach, by w końcu zostać plebanem. Niewątpliwie jest to droga awansu, która mogła być wynikiem jego wykształcenia dzielonego z pasją bibliofilską. Duchowni chłopskiego pochodzenia byli zwykle mniej ruchliwi, niż szlachcice czy mieszcianie i trzymali się jednego miejsca duszpasterzowania.

Nie wyjaśniona pozostaje kwestia określenia źródła wpływu intelektualnego na Mikołaju, czyli odnalezienie biblioteki, z której brał rękopisy do kopiowania. Odrzucając pomysł, że za każdym razem było to inne źródło, pozostaje nam rozpatrzyć dwie hipotezy. Według pierwszej, którą podał ks. Ludwik Zalewski, Mikołaj mógł korzystać z księgozbioru Jana Długosza w Szczepanowie. Niestety posiadamy bardzo mało wiadomości o bibliotece historyka w Krakowie, nic też nie wiadomo, aby posiadał ją w Szczepanowie. Według drugiej hipotezy Mikołaj był związany z kanonikami regularnymi, do których trafiły trzy rękopisy z jego księgozbioru (klasztorek w Kraśniku). Zakon ten stanowił elitę intelektualną polskiego duchowieństwa XV w. Zakonnicy ci uprawiali swoisty kult słowa pisanego. Byli zobowiązani – w miejsce pracy fizycznej – codziennie od obiadu aż do niesporów czytać i pisać. Przepisywanie rękopisów stało się nawet ich źródłem dochodu. Używali też swoich kodeksów do kopiowania. Chętnie też przekazywali im swoje księgozbiory plebani i członkowie kapituły, a i profesorowie Akademii Krakowskiej rozważali tę możliwość²⁸.

²⁷ S. Kwiatkowski, *Źródła wiedzy i autorytety religijne wśród ludności i duchowieństwa pogranicza pomezkańsko-pomorskiego na przełomie XIV i XV w.* W: *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*. Pod red. A. C z a c h a r o w s k i e g o, Toruń 1984 s. 66.

²⁸ H. D. W o j t y s k a, *Czytelnictwo i biblioteki u kanoników regularnych laterańskich kongregacji Bożego Ciała (XV-XVIII w.)*. W: *Kanonicy Regularni Laterańscy w Polsce. Studia z dziejów kongregacji krakowskiej XV-XIX wieku*. Pod red. Z. J a k u b o w s k i e g o. Kraków 1975 s. 55. – O przekazywaniu przez plebanów rękopisów klasztorowi kanoników regularnych w Trzemesznie zob. R. M a r c i n i a k, *Piętnastowieczny regulamin biblioteczny z klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie*. W: *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w sześćdziesiąt rocznicę urodzin*. Lublin 1992 s. 226.

Nie rozstrzygniemy kwestii, czy Mikołaj z Jadownik przez swoją bibliotekę szerzył oświeconą religijność, czy też gromadzone przez niego rękopisy służyły mu w pracy duszpasterskiej, czy były jedynie wyrazem zainteresowań bibliofilskich. Wydaje się jednak, że jego dbałość o poprawność tekstu, co widać przy traktacie Izydora z Sewilli, wskazuje, że interesowało go nie tylko jak, ale i co było napisane w kodeksie. Dobór dzieł też nie dowodzi, że miał wykonywać jedynie polecenie władzy zwierzchniej. Widać w nim zainteresowanie teologią, homiletyką, nawet prawem, co rzadkie u plebanów, ale też znalazł miejsce dla popularnej *Vita Christi*. Na ile to było podyktowane dostępem do danego piśmiennictwa, a na ile świadomym wyborem, pozostanie tajemnicą Mikołaja.

NICHOLAS OF JADOWNIKI – A CONTRIBUTION TO PEASANTS' RELIGIOUSNESS

S u m m a r y

After detailed description of Nicholas of Jadowniki's life author presents every manuscript belonged to or written by him. His library is showed against a background of Polish parish-priests' libraries in fifteenth century. Author confronts the Church law with the reality in these days. In the last part he describes the priests' influence over common people, their religiousness and intellectual life.